

Wiesz czegoś nie rozumiem, mamy spokojne miejsce
A wciąż celowo zanurzamy się w szaleństwie
Dostajemy wszystko jedni dziękują z pokorą
Inni chcą zabrać do siebie jak Cropp zabrał Moro
Gonimy za tym, co najszybciej znika
Lekceważymy to, co jest naprawdę istotne
Szczęście i relaks znajdujemy w pastylkach
Za ten hajs kupię książkę by serce przestało być głodne
Polskie stracone pokolenie
Choć gruby Mann się śmieje, teatr zaprosił mnie na scenę
Sam też zdradzam siebie jestem tylko człowiekiem
Mefisto wciąż chce źle, a jakimś cudem wciąż jest lepiej
Odzyskuje wiarę w miasto krwawych historii
Wielkiej piłki i najlepszego rapu z Polski
Dokładnie kształtuje swoją rzeczywistość
Nic trudnego, plan, wola i to wszystko
W tańcu śmierci, bo urodziłem się w żałobę
Książę poetów trzy dni wcześniej tragicznie odszedł
Nie mam gotowych sposobów, to się dzieje po prostu
Za ręce razem do horyzontu...

Czasami krzywdzisz siebie wybierając złe sposoby,
Chcesz pogrzebać strach,
aby złapać drugi oddech,
Uwolnić się od tego, co prowadzi do złego,
Miało być dobrze a wyszło coś zupełnie odwrotnego
Zapominasz przy tym, że jesteś
tylko człowiekiem
Pewnych rzeczy nie przeskoczysz, by uwolnić się od cierpień,
Nikt nie dał Ci tej siły, tylko jeden ją posiada,
Jest za wcześnie, nie otworzy się dla Ciebie niebios brama,
W łatwy sposób chcesz uciec, bo ten świat Cię odrzuca,
Sięgasz po to antidotum, gdy silniejsza jest pokusa,
Nie dajesz szansy ludziom, którymi od lat się otaczasz,
Kiedyś z nimi smakowałeś szczęścia, a teraz zawracasz,
Popatrz z innej perspektywy znajdź cel, te rzeczy dobre,
Spróbuj zajść tak daleko jak tylko możesz,
To, że nieraz jest źle nie oznacza przecież końca
Można iść do przodu choćby po jeden dotyk słońca,
Jedni mają to od życia, Ty niestety musisz
walczyć,
Dla Ciebie droga bez wybojów z czasem też się znajdzie

W świecie, który dziś częściej pożera ludzkie wartości
Znajdź spokój, odkryj karty i olej ten pościg
Pewne rzeczy niech dzieją się od tak po prostu
A ty na siłę nie szukaj tych zdradliwych sposobów
Możesz biec wiadomo, często lepszy jest spacer
Kochaj i żyj w harmonii, a na pewno nie stracisz
Zamiast bić głową w mur i zatracać się w myślach
Żyj obok tego wszystkiego a odnajdziesz swą przystań

Ja w takim miejscu jak to w sytuacjach czasem hardcore
Kto mówił, że będzie łatwo? Po prostu dalej z akcją
Fakt to jest mój punkt widzenia słuchaj
Ja po prostu mam w życiu ludzi, którym ufam
Po za tym mam swoją godzinę duchów cztery zera

Ołówek sam pisze myśli dostają życie
Ktoś pytał mnie niedawno czy mam sposób?
Tak dobrze przecież wiesz, jakie jest wyjście z chaosu
Otóż żaden z tych mądrych nie wie drogi gościu
Usiądź ze mną, oddech i w sobie znajdź spokój
Rok pełen światła, pięknych kobiet, neonów
2004 nie wiem jak trafić do domu

Dzisiaj wiele nas dzieli, dużo rzeczy nas różni
Stawiamy nowe mury, zamiast te stare burzyć
Błędy uczą ludzi tylko sprytu i przebiegłości
Człowiek 2004 to zagadka czy dowcip?